

Kuźmiuk: Darmowe leki dla seniorów kolejną spełnioną obietnicą PiS



1. Wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów został przyjęty projekt ustawy pozwalający ministrowi zdrowia na ogłoszenie wykazu leków, które będą dostępne bezpłatnie dla osób po ukończeniu 75 roku życia.

Wykaz ten byłby zmieniany co dwa miesiące podobnie jak wykaz leków refundowanych i pierwszy taki wykaz (jeżeli ustawa zostanie szybko uchwalona przez Parlament), zostanie przygotowany i będzie obowiązywał od 1 września tego roku.

Jedynymi upoważnionymi lekarzami, którzy będą mogli wypisywać recepty na bezpłatne leki dla osób po ukończeniu 75 roku życia, będą lekarze rodzinni wskazani przez pacjenta w deklaracji wyboru.

Pierwsza lista będzie ograniczona i będzie dotyczyła podstawowych leków używanych przez osoby starsze, które do tej pory były sprzedawane z 30% i 50% odpłatnością.

Na realizację programu w tym roku przewidziano kwotę około 125 mln zł, w roku następnym już kwotę 564 mln zł, a w całym najbliższym dziesięcioleciu tj. latach 2016-2025 kwotę 8,3 mld zł.

2. Przypomnijmy tylko, że głównym celem ustawy refundacyjnej z 2011 roku jak mówiła w Sejmie ówczesna minister zdrowia Ewa Kopacz, miała być poprawa dostępności pacjentów do refundowanych leków, a także ukrócenie tzw. turystyki lekowej czyli wędrowania po aptekach aby szukać leków sprzedawanych w promocji, z rabatami czy różnorodnymi upustami.

Ustawa uchwalona w maju 2011 roku miała jednak i cel ukryty przed opinią publiczną, a w szczególności przed ludźmi chorymi, mianowicie znaczące zmniejszenie środków finansowych przeznaczanych corocznie przez NFZ na refundację leków.

Środki te z roku na rok rosły i w roku 2011 wyniosły już ponad 20% całości wydatków NFZ, dlatego do ustawy wpisano 17% limit wydatków na leki refundowane, którego Fundusz nie może już od tej pory przekroczyć.

Głównym instrumentem, który od tamtej pory ogranicza wydatki na leki refundowane, jest swoisty bat finansowy na lekarzy, w postaci zwrotu kwot nienależnej refundacji razem z odsetkami ustalonej przez kontrolerów NFZ.

Kontrole te są przeprowadzane w ciągu 5 lat od daty wystawienia recepty, a kontrolowane są nie tylko uprawnienie pacjenta do leków refundowanych (a więc czy w momencie wizyty u lekarza był on ubezpieczony, a dokładnie czy miał opłaconą składkę zdrowotną) ale przede wszystkim czy przepisany pacjentowi lek podlega refundacji w danej jednostce chorobowej.

W ustawie refundacyjnej znajdują się bowiem zapisy nakazujące lekarzowi przepisywanie z refundacją leku tylko w zastosowaniu w stosunku do jednostki chorobowej na którą lek został w Polsce zarejestrowany.

3. Otóż w konsekwencji obowiązywania tej nowej ustawy w 2012 roku, odnotowano wyraźny wzrost współpłacenia pacjentów za leki na receptę (refundowane i nier refundowane) aż o 5,2 punktu procentowego (z 52,5% do 57,7%), a w przypadku tylko leków refundowanych o 2 punkty procentowe (z 36,7% w roku 2011 do 38,7% w roku 2012).

Korzystanie więc ze swoistych „dobrodziejstw” ustawy, spowodowało konieczność dodatkowego wydatkowania przez

pacjentów w roku 2012 około 0,4 mld zł, podczas gdy jak donosiły media, NFZ zaoszczędził wtedy na refundacji leków blisko 2 mld zł

Według tych danych, współpłacenie pacjentów za leki w 2013 roku, znowu wzrosło z 38,7% w 2012 roku do aż 42% (chodzi o leki refundowane sprzedawane na recepty z częściową i 100% odpłatnością), ponieważ aż 12,2% leków refundowanych pacjenci wykupują na recepty ze 100% odpłatnością.

Z kolei wydatki NFZ na refundację, spadły w stosunku do planowanych aż o 1,2 mld zł, a razem ze zmniejszonymi wydatkami do programów lekowych i chemioterapii, były mniejsze w roku 2013 o ponad 1,7 mld zł.

Podobnie w roku 2014, znowu oszczędności NFZ na refundacji leków wynoszące ponad 1 mld zł i wzrost współpłacenia pacjentów o kilkaset milionów złotych, niestety ta tendencja co widać po cytowanych w pierwszej części tekstu przykładach, była kontynuowana także w roku 2015.

4. Wszystkie te posunięcia poprzedniej koalicji Platformy i PSL-u w zakresie refundacji doprowadziły do poważnego ograniczenia dostępności do leków (jeżeli poziom odpłatności za leki przekracza 40% to wg. kryteriów ONZ oznacza to, że leki są trudnodostępne), ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami (odchodzenie przez pacjentów od okienka aptecznego z niewykupionymi receptami).

Stąd program „darmowe leki dla seniorów”, to prawda dosyć ograniczony ze względu na obecne możliwości budżetowe ale skierowany do tej grupy ludzi, która wręcz musi korzystać z leków, a jej możliwości dochodowe na to nie pozwalają.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS

fot. kimheimbuch0/Pixabay/CC0 Public Domain